

Recenzja książki „Kultura ma znaczenie”, pod redakcją Lawrence’a E. Harrisona i Samuela P. Huntingtona

Beata Glinka

„Kultura ma znaczenie” to książka, która pojawiła się na naszym rynku w 2003 roku (3 lata po wydaniu amerykańskim) i niewątpliwie zasługuje na uwagę. Stanowi ona zbiór 22 artykułów i jest owocem sympozjum „Wartości kulturowe a rozwój społeczeństw”, zorganizowanego w 1999 roku przez Harvardzką Akademię Studiów Międzynarodowych i Lokalnych. Tom poświęcony jest wieloaspektowej analizie związków, jakie zachodzą pomiędzy kulturą a rozwojem gospodarczym, politycznym i społecznym. Autorzy tekstów zamieszczonych w książce to osoby powszechnie znane, eksperci z różnych dziedzin, związani przeważnie z amerykańskim środowiskiem naukowym. Znajdziemy wśród nich, oprócz redaktorów tomu, między innymi: Francisca Fukuyamę, Nathana Glazera, Davida Landesa, Michaela Portera czy Jeffreya Sachsa.

Analizowanie wpływu kultury na zjawiska gospodarcze jest ostatnio tematem dość często podejmowanym. Badania te prowadzone są z różnych perspektyw i na różnych poziomach. Obejmują zarówno wpływ wartości na rozwój gospodarczy poszczególnych krajów, jak i wpływ kultur narodowych na zarządzanie organizacjami. W ostatnich latach na gruncie naszej dyscypliny pojawiło się wiele poczytnych publikacji podnoszących te wątki. Część z nich została przetłumaczona na język polski (jak choćby klasyczna pozycja Kultury i organizacje G. Hofstede, Bogactwo i nędza narodów D. Landesa czy Siedem kultur kapitalizmu A. Trompenaarsa i Ch. Humpden-Turner’a), a do dyskusji włączyli się także polscy autorzy.

Zainteresowanie wspomnianą problematyką jest szczególnie widoczne w ostatnich latach, do czego z pewnością przyczyniła się postępująca globalizacja i wyzwania, jakie niesie ona za sobą w sferze kultury i zarządzania. Sam problem nie jest jednak nowy, podobne wątki możemy znaleźć choćby w pracach Maxa Webera, który wskazywał na to, że źródła kapitalizmu tkwią w wartościach religijnych (protestanckich). Obecnie w rozważaniach na temat związków kultury z rozwojem gospodarczym i społecznym pojawiają się wciąż nowe wątki.

Książka składa się ze wstępu, w którym przedstawiono zarys poszczególnych rozdziałów oraz poglądy redaktorów tomu na związki kultury i rozwoju oraz siedmiu części prezentujących konkretne obszary tematyczne. Są to następujące zagadnienia: kultura a rozwój gospodarczy, kultura a rozwój polityczny, debata antropologiczna, kultura i pleć społeczna, kultura i amerykańskie mniejszości, kryzys azjatycki oraz upowszechnianie zmian.

Mocną stroną tomu jest bez wątpienia to, że rozważania w nim zawarte są poparte dowodami empirycznymi. W książce znajdziemy wiele interesujących przykładów pochodzących z badań lub praktycznych doświadczeń autorów. Wszystkie one są pouczające, czasami niezwykle barwne – niektóre bywają drastyczne, a nawet szokujące. I tak na przykład w jednym z ostatnich rozdziałów czytelnik może dowiedzieć się, że kolumbijscy wytwórcy torebek skórzanych nie są w stanie konkurować na rynku amerykańskim, gdyż ich krowy są głupie.

W wymienionych powyżej obszarach jest wiele kwestii dyskusyjnych. Pewne kontrowersje pojawiają się już na poziomie bardzo podstawowym. Nie wszyscy zgadzają się na przykład z fundamentalnym założeniem dzieła, że kultura gra znaczącą rolę w rozwoju i przypisują znacznie większe znaczenie klimatowi czy położeniu geograficznemu (J. Sachs). Dylematy i kontrowersje wzbudza także kwestia oceny kultury, bo czy można mówić o tym, że jedna kultura jest „lepsza” a inne są „gorsze”? Dla niektórych to wyraz naiwnej wiary w wyższość „pierwszego świata”. Kto bowiem ma dokonywać tej oceny i na jakiej podstawie? Znaczna część autorów, podkreślając swój szacunek dla różnorodności, stwierdza, że możliwe jest wskazanie pewnego zbioru wartości, które są pożądane z punktu widzenia każdego społeczeństwa. Do wartości takich należy na przykład dobrobyt. Warto jednak podkreślić, o czym już wcześniej wspomniałam, że większość autorów reprezentuje amerykańskie środowisko naukowe, a więc i amerykańską kulturę. O tym, jak zwodnicze może okazać się przyjmowanie za oczywiste założenia, że społeczeństwa na całym świecie podzielają zamiłowanie do fundamentalnych (przynajmniej dla zachodu) wartości, takich jak demokracja, przekonały nas dramatyczne wydarzenia ostatnich lat, wśród których najbardziej pouczające są zapewne doświadczenia z Iraku.

Mocną stroną książki jest także to, że znajdziemy w niej różnorodne poglądy (choć poglądy redaktorów tomu są bardzo klarowne – już we wstępie Harrison rozprawia się z osobami umniejszającymi rolę kultury w rozwoju). Może nie warto koncentrować się na wysnuwaniu sądów wartościujących, nie to było, jak się wydaje, celem tego tomu. Warto raczej skupić się na tym, co łączy większość autorów – zgodzie, co do stwierdzenia, że rzeczywiście to, w jaki sposób przebiega rozwój społeczny, gospodarczy i polityczny danego kraju w dużej mierze zależy od kultury, od wartości panujących w danym społeczeństwie. Obserwując te wartości, możemy dociekać, jakie perspektywy rozwojowe ma dana nacja. Inną sprawą jest jak wykorzystamy te informacje – czy zainspirują nas one do refleksji, zwiększą świadomość naszych możliwości, czy też nie. „Jedynie słuszna ścieżka rozwoju” zapewne nie istnieje (jest to, wykorzystując nomenklaturę postmodernistyczną, jedna z „wielkich opowieści” modernizmu), są jednak takie zjawiska, jak na przykład głód czy skrajne ubóstwo, które – niezależnie od kulturowych różnic – oceniane są negatywnie i z którymi chcą walczyć wszystkie społeczności. Tutaj powstaje pytanie, czy kultura może być wykorzystana do tej walki, a jeśli tak, to w jaki sposób.

I tak przechodzimy do kolejnej kontrowersyjnej kwestii, która wyłania się z dyskusji poświęconej roli kultury w kształtowaniu życia gospodarczego i społecznego. Kwestią tą jest możliwość wywierania wpływu na wartości kulturowe w celu pobudzenia rozwoju. Pojawiają się tutaj co najmniej dwie istotne wątpliwości: pierwsza dotyczy możliwości zmiany kultury w ogóle, druga zaś, o charakterze etycznym, stawia przed nami pytanie, czy wolno nam

takich zmian dokonywać. Kultura nie jest bytem niezmiennym – nieustannie ewoluje, zmieniają się wartości cenione przez członków danego społeczeństwa. Taki proces łatwo dostrzec chociażby w naszym kraju, porównując postawy i wartości powszechne jeszcze 15 lat temu z tymi, które obserwujemy obecnie. Pytanie jednak, czy możemy wywierać wpływ na kształt i kierunek takich zmian, a jeśli tak, to w jakim stopniu. Próbę odpowiedzi na to pytanie znajdziemy w VII rozdziale książki. Autorzy zawartych w tej części artykułów twierdzą, że na kulturę można i powinno się wywierać wpływ po to, by wesprzeć wartości proinnowacyjne i prorozwojowe. Fairbanks i Lindsay piszą na przykład o konieczności wykształcenia prorozwojowych modeli myślowych. Ich zdaniem tylko zmiana postaw społecznych, sposobu postrzegania świata może umożliwić niektórym narodom skuteczne konkurowanie w ramach gospodarki globalnej. Zmiany takie wymagają czasu i muszą być przeprowadzane bardzo rozważnie. Oczywiście w tym miejscu może pojawić się pytanie, czy zmiany w zakresie postaw i wartości nie doprowadzą do redukcji różnorodności i konwergencji kulturowej, czy też, korzystając z terminu zaproponowanego przez Ritzera, makdonaldyzacji społeczeństw.

Różnorodność poglądów i brak jednomyślności w wielu kwestiach powodują, że książka ta jest potrzebna i godna uwagi. Przydatność tego typu dyskusji zwiększa też praktyczna doniosłość tematu – wiele krajów świata boryka się z poważnymi problemami gospodarczymi (i nie tylko). Rozwiązanie tych problemów wymaga poznania ich istoty, a więc również odniesienia się do kwestii kultury. Także różnorodne instytucje pomocowe coraz częściej biorą pod uwagę aspekty kulturowe przy konstruowaniu programów wsparcia.

Reasumując, książka „Kultura ma znaczenie” jest bez wątpienia niezwykle cenna i istotna. Pozwala ona na pogłębienie wiedzy na temat związków kultury i gospodarki, pobudza do przemyśleń, w tym także do refleksji na temat potencjału, który tkwi w wartościach cennych dla naszej kultury. A taka refleksja jest chyba potrzebna nam wszystkim.

Lawrence E. Harrison i Samuel P. Huntington (red.). 2003. Kultura ma znaczenie. Wydawnictwo Zysk i S-ka.